**Polska w pigułce - daj się oczarować.**

**To właśnie czarownica jest symbolem województwa świętokrzyskiego, któremu do doskonałości brakuje chyba jedynie morza.**  
Radka Pružinová

Kielce, stolica woj. świętokrzyskiego, leży 250 km od czeskiej granicy. Razem z Warszawą i Krakowem tworzy złoty, turystyczny trójkąt, do którego dostaniecie się szybko i wygodnie dzięki, na przekór czeskim uprzedzeniom, dobrym drogom i trasom ekspresowym. Nazwa województwa pochodzi od Świętego Krzyża, znanego klasztoru i sanktuarium, w którym wizyta wypełni was spokojem. Przy odrobinie szczęścia będziecie mieć możliwość dotknięcia relikwii fragmentu krzyża, na którym umarł Jezus.

Klasztor benedyktynów na Łysej Górze znajduje się na drugim najwyższym szczycie, będącym autentycznym pogańskim miejscem kultu, w jednych z najstarszych gór w Europie - Górach Świętokrzyskich. Klasztor przywłaszczył sobie szczyt góry, którą częściowo pokrywa ciemny i straszny kamienny obszar (tzw. gołoborza lub kamienne rzeki, których pochodzenie sięga czwartorzędu).

Wokół Łysej Góry krąży wiele legend, według których na jej wierzchołku kiedyś stała pogańska świątynia, o której wspomina Kronika Wielkopolska i gdzie odbywały się sabaty czarownic. Do dzisiaj zachowały się potężne kamienne wały o długości ok. 1,5 km. Wykopaliska archeologiczne pokazały, że to prawdopodobnie pozostałości po miejscu kultu, pochodzące z VIII-X w. Jeszcze w XV w. miejscowy proboszcz skarżył się, że w tym miejscu ludzie spotykali się na nielegalnych obrzędach. Wówczas tradycje były o wiele bardziej żywotne! Koniec końców w pewien sposób jedna z nich przetrwała do dziś, ponieważ czarownica jest symbolem całego regionu. Początkowo władza kościelne sprzeciwiała się temu, ale obecny opat jest spokojny i nie odrzuca żadnych uroczystości związanych z czarami. Najistotniejszą jest Sabat Czarownic, uroczystość z dużym rozmachem, mająca miejsce w czerwcu, w sobotę w przededniu nocy świętojańskiej w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach. W ten dzień amfiteatr jest pełen gości, świetnej muzyki i wizualnych show, które oglądają tysiące ludzi, a kolejne 2-3 miliony śledzą w telewizji.

Miejscowi przedstawiciele Kościoła szybko się zorientowali, że bez regionalnego programu ciężko byłoby zrekonstruować klasztor i wieżę widokową, na którą bezwarunkowo należy się wspiąć. Na Łysej Górze sacrum splata się z profanum, co się czuje. Poczucie niezwykłości będzie towarzyszyć wam jeszcze długo potem, gdy przejdziecie około kilometrową trasą w sercu Parku Narodowego, gdzie człowiek praktycznie nie zagląda. Podobnie poczujecie się w autentycznej średniowiecznej osadzie we wsi Bieliny, gdzie zobaczycie kowali, szewców, tkaczki,  garncarzy, zielarki i piękne czarownice. Następnie możecie odpocząć w miejscowym gościńcu, który oferuje przede wszystkim typowe, regionalne jedzenie oraz bezkonkurencyjny ekologiczny jabłkowy moszcz z tamtejszych jabłek (w przyszłym roku dostępny będzie też truskawkowy). Gościniec należy do sieci europejskiego dziedzictwa kulinarnego, która łączy regiony w całej Europie i której celem jest rozwój miejscowych produktów i promocja kulinarnych tradycji. Z takich potraw miejscowi mogą być dumni. Naprawdę musicie ich spróbować! Podróżujemy przecież dzięki wszystkim zmysłom.

**Kocham polskie jedzenie**

Wyborne regionalne produkty są obecnie istotnym tematem w Polsce. Jeśli żyjecie w przekonaniu, że polskie jedzenie jest słabej jakości, to powinniście najpierw spojrzeć na siebie. Ponieważ zwykliśmy jeść tanie, marne jedzenie, ciężko nam uwierzyć, że Polska może zaoferować takie przysmaki. Je się je w sąsiednich Niemczech i w samej Polsce. Patrzymy na to, co polskie, z dużym dystansem, jednak warto postawić sobie pytanie, czy słusznie. Polacy chcieli nas zapewnić, że ich produkty nie zawierają soli przemysłowej ani salmonelli i dlatego aktualnie odbywa się wielka kampania, której hasłem jest „Kocham polskie jedzenie”. Więcej możecie przeczytać na stronie [*www.polskejidlo.com*](http://www.polskejidlo.com) albo na fejsbukowym profilu kampanii o tej samej nazwie.

Jabłkowe sady rozciągają się zarówno w dolinie pod Świętym Krzyżem - ciągną się aż do malowniczego Sandomierza, który bywa nazywany „małym Krakowem”. Historyczne miasto położone nad brzegiem Wisły z pięknymi ceglanymi budynkami, z których najstarszym jest kościół św. Jakuba  z XII w. oczarowuje turystów. I ma ku temu mnóstwo powodów, od kilkuwiecznych do mających kilka milionów lat. Wśród nich jest gotycka katedra z krzyżowo-żebrowym sklepieniem, w którym można znaleźć niezwykły, ale przerażający kalendarz – 12 wielkoformatowych obrazów, gdzie każdy dzień przedstawia scenę brutalnej śmierci męczennika. Fascynujący jest także sufit i naścienne ozdoby w bizantyjskim stylu. Zadziwia gotycka Brama Opatowska z XIV w., zapraszająca do miasta, ratusz, podziemia ciągnące się pod centrum, wspaniałe interaktywne muzeum tortur, parę kolejnych kościołów i zamek, pierwotnie też z XIV w. W okolicy znajdziecie także wąwóz św. królowej Jadwigi, drogi wyżłobione w skalnym podłożu przez wodę oraz niedaleko położone Góry Pieprzowe mające 500 mln lat. Prastary jest także niepowtarzalny głaz ze wspaniałym wzorem, którego nie znajdziecie nigdzie indziej na świecie – krzemień pasiasty. To jurajski krzemień z warstewkami opalu*.* Znajduje się go w okolicach Sandomierza jako produkt uboczny przy wydobyciu wapienia. Pochodzi z czasów mezozoiku ze skał osadowych służących jako schronienie dla morskich glonów i mikroorganizmów. Jest bardzo twardy (w skali twardości osiąga wartość 7) i przepiękny. W epoce kamienia używano go jednak jako krzemień, a nie jako ozdobę. Był wówczas eksportowany do całej Europy jaku luksusowy surowiec do wyrobu prymitywnych narzędzi. Aktualnie jest uznawany za polski kamień narodowy. Zyskał sławę na całym świecie, gdy biżuteria spodobała się nawet Victorii Beckham. Noszą go rodziny królewskie i celebryci, a mówi się o nim „kamień optymizmu”.

Ale wróćmy jednak do jedzenia i przejdźmy do wina. W okolicach Sandomierza uprawia się nie tylko polskie jabłka, które już same w sobie są fenomenalne, ale także winorośl. W jednej z najdalej na północ wysuniętych winnic dojrzewają szczepy winogron do produkcji czerwonego i białego wina. Hasło „polskie wino” może brzmi egzotycznie, ale w tym regionie wina były produkowane już w XIII w. Na Sandomierszczyźnie, ale też w innych rejonach Polski przybywa entuzjastów, którzy powracają do dawnych tradycji, przy czym jednak nieraz muszą się borykać z niesprzyjającą pogodą, a także trudnościami administracyjnymi. Rząd w ostatnich latach stara się jednak wydeptać ścieżkę dla winiarzy. Fakt, że w Polsce produkcja wina to nie bułka z masłem sprawia, że wytwarzane jest w nadzwyczaj staranny sposób, co później ma swoje odzwierciedlenie w smaku. Możecie go spróbować od lokalnych producentów, spacerując winnym szlakiem, gdzie zostaniecie uraczeni, oprócz winem, także regionalnymi serami czy mięsem. Obok winnego szlaku, który aktualnie ma 60 km znajdziecie również jeszcze dłuższe szlaki, takie jak szlak jabłkowy, kulinarny, artystyczny czy trasa dla aktywnych. W województwie świętokrzyskim turyści są wręcz rozpieszczani, a szczególnie ci najmłodsi.

**Polski Park Jurajski**

W Juraparku w Bałtowie niejednemu dziecku zaświecą się oczy. Wszystko to zaczęło się od legendy o odcisku czarciej nogi i odkryciu śladu dinozaura, który grupka miejscowych dosłownie wydłubała z ziemi i który stała się atrakcją przyciągającą rzesze odwiedzających. Kilkadziesiąt modeli dinozaurów i innych prehistorycznych stworzeń o autentycznej wielkości (największy Diplodocus mierzy ponad 30 m), kolejka górska, prehistoryczne oceanarium, kino 5D, safari, zoo – coś innego niż park dinozaurów w Pilźnie czy Pradze… Na wizytę poświęćcie minimalnie 2 dni, ale w okolicy znajdziecie miejsca z noclegami. Dorośli dla odmiany mogą pójść na zakupy w Kielcach do jednej z największych galerii handlowych w Polsce – Galerii Echo, gdzie znajduje się ponad 300 sklepów i mnóstwo wybornych restauracji. Jednak Kielce nie są wyłącznie dla zakupoholików. Na terenie miasta znajduje się 5 rezerwatów przyrody, a jeśli wybierzecie się tam w zimie, będzie mogli jeździć na łyżwach na jednym z dwóch miejskich lodowisk. Jest tutaj sporo tras turystycznych, wiodących przez zabytki z różnych historycznych epok. Jednym z najstarszych jest krzemowa dolina w Krzemionkach Opatowskich z okresu neolitu, na uwagę zasługują także monumentalne ruiny średniowiecznego zamku w Chęcinach, klasztor w Łysicy i Muzeum Wsi Kieleckiej oraz Park Etnograficzny w Tokarni.

**Poczujcie dotyk historii**

Urokliwy skansen, który stale się rozwija, oferuje przegląd historycznych, drewnianych zabytków przeniesionych z całego świętokrzyskiego regionu na powierzchnię ok. 65 h. Dzięki utrzymanym w świetnym stanie chałupkom, większym posiadłościom, ale i kościołowi, w którym śluby odbywają się do dziś przeniesiecie się w przeszłość, z której nie będziecie chcieli szybko wrócić. Wszechobecna w tym miejscu historia pobudza wyobraźnię. W samych Kielcach wypełnicie czas, zwiedzając Muzeum Narodowe, mieszczące się w Pałacu Biskupów Krakowskich, gdzie będziecie mogli zobaczyć jak niegdyś żyli przedstawiciele Kościoła. Na dno morza z ery paleozoicznej lub do wnętrza ziemi przeniesiecie się odwiedzając Geopark. Ale jeśli lubicie współczesne atrakcje to zajrzyjcie na centrum kongresowe Targi Kielce – drugie co do wielkości w środkowej Europie, gdzie w ciągu roku odbywa się ok. 300 targów o różnej tematyce. Najdziwniejszym jest tzw. Nekroexpo, czyli targ projektów z tematyki pogrzebowej, który co roku przyciąga wielu odwiedzających. Większość pochówków ma tradycyjny charakter, a trumna staje się symbolem statusu. Zatem nie dziwi fakt, że trumny z głośnikami budzą duże zainteresowanie. Ale żeby nie wprowadzać atmosfery pogrzebowej… w miejscu, gdzie mamy góry i niziny, park narodowy, 9 parków krajobrazowych i 72 narodowe rezerwaty, lecznicze źródła, mnóstwo ścieżek rowerowych i szlaków turystycznych,  gdzie rozwija się agroturystyka i turystyka kulinarna, i gdzie mamy mnóstwo zadbanych zabytków Świętokrzyskiemu do doskonałości brakuje chyba jedynie morza. Ale i to jest w planach… „Czekamy tylko na dotacje z Unii”- żartują miejscowi.

Polacy, co więcej, są serdecznym i gościnnym narodem, a gdy odjedziecie stąd z pełnymi brzuchami i głową pełną nowych doświadczeń już w drodze do domu będziecie myśleć o powrocie. A Polacy będą was oczekiwać z otwartymi rękami. Mają także pewną cechę, której większość Europy nie rozumie – za najsympatyczniejszy naród uważają Czechów. Paradoksalnie natomiast dużo Czechów ma odmienne zdanie o Polakach. Zatem nie pozostaje nic innego jak odwiedzić Polskę i zrobić pierwszy krok, by tę opinię zmienić!